

GŁOS POMORZA
 ul. Zwycięstwa 137-139
 75-604 Koszalin

Nr z dn.
 2 9 8 2 3 2 6 -12- 86

NA SŁUPSKIEJ SCENIE

214
**Sposób
 na Witkacego**

JADWIGA ŚLPIŃSKA

Od kilku lat obserwuję jak aktor-ko rozwija się Jerzy Karnicki. Niedużymi „skokami”, ale powoli, jakby z roli na rolę odkrywa stale nowe możliwości aktorskiego wnętrza. Zwrócił uwagę już w „Antygonie” Sofoklesa, w Różewiczu (Wyszedł z domu i Nasza mała stabilizacja) skupieniem, prostotą, powściągliwością. W „Wierutnej prawdzie” zaskoczył dojrzałością aktorską; jakże prawdziwie brzmią jego słowa o niewinności i prawdę słyszymy kiedy przynajmniej przed sądem do winy. A nagle utwierdza nas w przekonaniu o swym szaleństwie. Kiedy udaje, kiedy mówi prawdę? Jest szalony czy pozoruje? Jest to człowiek nieszczęśliwy, czy kpiący z otoczenia? I jeśli postać młynarza w sztuce Petera Millera ma akcenty dramatyczne, zawiązujemy to aktorstwu Jerzego Karnickiego.

Temu to aktorowi powierzono obecnie główną rolę w przedstawieniu „Bestia” teatru St. I. Witkiewicza, prezentowanej przez Słupski Teatr Dramatyczny w Sali Rycerskiej Mu-

zeum Pomorza Środkowego. Wywiązuje się z tej roli znakomicie, chociaż wcale nie jest to takie łatwe. Aktor musi w tym spektaklu przekazać tekst, komentować go i zagrać fragment roli. I każde działanie Jerzego Karnickiego jest w spektaklu czytelne. Przez godzinę potrafi skupić i utrzymać uwagę widzów, bawiąc ich i wprowadzając w tajniki twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Przedstawienie powstało w oparciu o scenariusz **Waldemara Modestowicza**. Wyreżyserował je **Sławomir Olejniczak**, z myślą o młodym widzu, któremu teatr chce przybliżyć sylwetkę intrygującego do dziś artysty. Spektakl poprowadzony jest przez reżysera tak, jakby ten cały czas miał w pamięci wskazówki Witkacego: „Gdyby jednak jaki dyrektor zdecydował się na wystawienie któregoś z moich sztuk, prosilibym pp. reżyserów i artystów: a) o możliwie nieuczuciowe, retoryczne wypowiedziane zdań; b) przy zachowaniu poprzedniego warunku o możliwie najszańsze tempo gry;c)

o możliwie ściśle zachowanie moich „reżyserskich wskazówek co do położenia osób, jako też o dekoracje według opisu; d) niestranie się o zrobienie czegoś dziwniejszego niż jest w tekście przez kombinacje dekoracyjno-nastrojowo-bebechowe i nie-normalny sposób wypowiedzania...”

W scenariuszu znajdują się i elementy życiorysu Witkacego i jego poglądy na sztukę i teatr oraz fragmenty jego sztuk — od dziecinnych „Karaluchów” poczynając. Ten collage jest smaczny, strawny, i może poszerzyć wiedzę młodzieży szkół średnich, a i dorosłym dać godzinę zabawy. Stara się o to Jerzy Karnicki, któremu sympatycznie partnerują: **Elżbieta Sapieja** i **Radosław Ciecholewski**.

Scenografia **Andrzeja Nowickiego** utrzymana w czerni i bieli jest znacząca dla spektaklu. Tu nie ma odcieni całej gamy szarości, jakie znaleźć można między czernią i bielą. Wszystko jest albo białe, albo czarne. A smakowitości przedstawieniu dodaje finał, w którym aktorzy wprowadzają publiczność do sąsiedniej sali, gdzie zapoznają widzów z regu-
laminem Firmy Portretowej St. I. Witkiewicza, przekazując ich w ręce pracowników Muzeum, by mogli obejrzeć wystawę jego portretów.

Podtrzymana zatem została tradycja współpracy Słupskiego Teatru Dramatycznego z Muzeum Pomorza Środkowego. Przed laty w Zamku realizował spektakl „Onych” Witkiewicza Lech Komarnicki. Jowita Pińkiewicz wystawiła na parterze Zamku „Wykład o Witkacym”, w programie „Nowe Wyzwolenia” Stanisława Ignacego Witkiewicza, według własnego scenariusza, a teraz największa w Polsce kolekcja portretów Witkacego spowodowała kolejnego reżysera. Dobrze, że dyrekcja Muzeum jest takim poczynaniem przychylna.

Tak oto po raz drugi nowy dyrektor teatru słupskiego, Marek Gliński, pokazał spektakl na SCENIE OSOBNEJ. „Noc Dziadów” — we współpracy z Teatrem „RONDO” w ich siedzibie, a teraz Witkacego. SCENA OSOBNA, w zamierzeniu Słupskiego Teatru Dramatycznego, ma urozmaicić życie teatralne Słupska, prezentować najciekawsze nurty współczesnego teatru, uzupełniać repertuar o pozycje niekonwencjonalne. Jak dotąd — zamierzenia te realizowane są z powodzeniem. Oby tak dalej.

Słupski Teatr Dramatyczny przy współudziale Muzeum Pomorza Środkowego — SCENA OSOBNA — „Bestia teatru St. I. Witkiewicza”. Scenariusz — Waldemar Modestowicz, układ tekstu i reżyseria — Sławomir Olejniczak, scenografia — Andrzej Nowicki.

Na zdjęciu. **Elżbieta Sapieja**, **Radosław Ciecholewski** i **Jerzy Karnicki**.

Fot. Z. Suliga

